

# Jacek Feduszka

---

## Pamiętki wołyńskie w zbiorach muzeów polskich

---

Niepodległość i Pamięć 15/1 (27) [2], 405-420

---

2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Jacek Feduszka**

Muzeum Zamojskie w Zamościu

## **Pamiętki wołyńskie w zbiorach muzeów polskich**

Jak dotąd nie dysponujemy opracowaniem omawiającym całościowo dzieje muzealiów pochodzących z ziem wschodnich dawnej Rzeczypospolitej znajdujących się w zbiorach muzeów polskich, a przekazanych lub sprzedanych do zbiorów muzealnych w wieku XX. Rozległość i różnorodność powyższej problematyki przekracza niewątpliwie ramy jednego artykułu. Zakres tematyczny niniejszego tekstu, ograniczony jedynie do niektórych pamiątek wołyńskich w zbiorach muzeów polskich, pozostaje także w związku ze skomplikowanym zagadnieniem rewindykacji zabytków ruchomych z byłych ziem wschodnich Rzeczypospolitej, problemem szczególnie aktualnym po II wojnie światowej. Bowiem w wyniku tego najkrwawszego konfliktu zbrojnego w historii, szczególnie na ziemiach polskich, zasób kulturowy gromadzony przez wieki staraniem i kosztem wielu pokoleń Polaków, został w dużej części zniszczony, rozproszony i bezpowrotnie utracony<sup>1</sup>.

Nie jest celem niniejszego opracowania ukazanie złożoności zagadnień dotyczących rewindykacji zabytków z terenów wschodnich dawnej Rzeczypospolitej. Postaramy się natomiast zaprezentować w zarysie wybrane pamiątki historyczne i muzealia z terenów historycznego Wołynia, znajdujące się w XX wieku w zbiorach muzeów polskich, położonych w granicach Rzeczypospolitej Polskiej. Uczynimy to na podstawie dostępnych obecnie materiałów źródłowych i opracowań (informatory i publikowane katalogi zbiorów oraz dostępne inwentarze muzealne). Mamy oczywiście świadomość, że będzie to tylko pewien wycinek zawikłanych, skomplikowanych i niekiedy nie do końca jasnych losów przedmiotów zabytkowych, gromadzonych przez ich właścicieli latami. Ale mamy również nadzieję, że przegląd ten będzie stanowił początek szerszych i kompleksowych badań nad losami tak pojedynczych zabytków, jak i całych kolekcji muzealnych (i nie tylko), które w przedziwny niekiedy sposób trafiły i trafiają do dzisiaj do zbiorów polskich instytucji muzealnych.

Wołyń, kraina historyczna między górnym Bugiem, a Słuczą, na północy sięgająca od rzeki Prypeć, znaczonej jest zabytkami wspólnymi rangą i znaczeniem z obiektami z terenów centralnej i południowej Polski. Jak pisał w 1939 roku, H. Dobrowolski: „Wznosiły się tu kościoły katolickie, klasztory franciszkańskie, jezuickie czy bernardyńskie obok cerkwi unickich i monasterów bazylikańskich, wspaniałe rezydencje mag-

<sup>1</sup> Zagadnienia te, w tym oczywiście także sprawy dotyczące rewindykacji polskich zbiorów z ziem wschodnich dawnej Rzeczypospolitej niedawno przedstawił znakomicie J. Pruszyński, *Dziedzictwo kultury Polski. Jego straty i ochrona prawna*, Kraków 2001, t. 1-2, szczególnie t. 2 s. 75-88.

nackie, obronne zamki i baszty, ozdobne kamienice mieszczkańskie i dworki polskie (...). Ziemie te żyły handlem i wojną; na handlu ze Wschodem bogacili się mieszkańcy, okresy pomyślnych interesów wyrównywały okresy klęsk i na przemian jedno po drugim następowały. Niebezpieczeństwa tatarskie, tureckie i Siczy Zaporoskiej, zmuszały do ciągłego pogotowia wojennego, do wznoszenia warownych twierdz. Mogiły zarastały szybko chwastami, a na ruinach i pobojowiskach rodziło się nowe życie”<sup>2</sup>.

W okresie międzywojennym notowano, że: „[Wołyń] pozostając od połowy XIV wieku na uboczu wielkich rozgrywek militarnych, stał się kuźnią nowego oblicza duchowego ziem ruskich. Tu książęta Ostrogscy, mimo obrony prawosławia, zawsze wierni Rzeczypospolitej, tu Zasławscy, Zbarascy, Rożyńscy, Wiśniowieccy, Czetwertyscy, Litwini: Czartoryscy, Sanguszkowie i Koreccy – rozszerzając zdobycze (...) ku dniewprowym porohom – byli receptorami i krzewicielami polskiej kultury (...). Był to – do roku 1648 – złoty okres rozwoju umysłowego Wołynia, czasy wielkiego i niezaprzecznego wkładu do kultury polskiej, czasy, gdy tu kształtowała się polska polityka kresowa (...). Wojny kozackie, półwiecze „ruiny”, dotknęło właśnie, dlatego najbardziej Wołyń, ziemię obok Rusi Czerwonej najsilniej przepojoną polskim duchem. Z burzy dziejowej województwo [wołyńskie] wyszło tak osłabione, że przez następny wiek XVIII w dorobku kulturalnym Polski nie odgrywało prawie żadnej roli. Ale w tym okresie pozornego bezruchu, przygotowywały się nowe siły, nowe zastępy ludzi (...). I choć nadeszły rozbiory, choć Wołyń legł pod zaborczym jarzmem rosyjskim, owoce tego przebudzenia dojrzały właśnie w owych chwilach największego nieszczęścia. Jakby prawem cyklicznym Wołyń stał się powtórnie wielkim ogniskiem kultury polskiej. „W promieniach Krzemieńca” znalazły się nie tylko wschodnie połacie, ale cała prawie rozdartą Rzeczypospolita. Po całej Polsce rozeszły się zastępy Krzemieńczan, wychowanków Liceum Wołyńskiego, wydatnie współpracując w rozbudowie naszego życia duchowego. Obok Krzemieńca, wyrastają ośrodki kulturalne [takie] jak: Klewań, Młynów, Poryck (...). W pierwszym 50 leciu XIX wieku Wołyń przoduje całej Polsce, godnie rywalizując z Wilnem. To okres rozkwitu pamiętnikarstwa, mecenatu kulturalnego całego prawie ziemianstwa (...). Pół wieku trwał ten drugi okres świetności duchowej Wołynia (...)”<sup>3</sup>.

Do I wojny światowej (1914-1918) i rewolucji rosyjskich 1917 roku, Wołyń słynął z rezydencji magnackich, świetnie łączących okazałą architekturę z pieczołowicie od pokoleń gromadzonymi zbiorami sztuki, archiwami i bibliotekami. Większość z nich to dzisiaj tylko wspomnienie lub ruina. Bez śladu zniknęły bezcenne dla historii Wołynia, całej Polski i kresowej pamięci, m.in. zbiory Czackich z Porycka, Karwickich z Mizoczy czy Dowgiatłów z Nowomalina<sup>4</sup>. Szereg pozostałych kolekcji, odnowionych wielkim wysiłkiem w okresie międzywojennym na Wołyniu, przy wydatnym udziale muzealników wołyńskich, uległa zagładzie w wyniku II wojny światowej (1939-1945). Pozostały skromne resztki i pojedyncze dowody świetności dawnych zbiorów. Przykłady zachowanych do dzisiaj części zbiorów sztuki (malarstwa i grafiki), rzemiosła arty-

2 H. Dobrowolski, *Granitowe słupy. O zabytkach sztuki ziemi sandomierskiej, lubelskiej i wołyńskiej*, [w:] *Księga Pamiątkowa Lubelskiej Izby Notarialnej 1934-1939*, Lublin 1939, s. 62-63.

3 J. Nieć, *Wołyń w historycznym dorobku kultury polskiej*, „Ziemia Wołyńska” R. II, VI-VII 1939, nr 6-7, s. 81-82; M.in. w Porycku, który został zniszczony w latach II wojny światowej i wszedł w skład współczesnej wsi Pawliwka, znajdowała się wielka biblioteka Tadeusza Czackiego (1765-1813), składająca się ze 146 258 rękopisów i 8508 tomów ksiąg. Po śmierci T. Czackiego jego książki sprzedane księciu Adamowi Czartoryskiemu i hrabiemu Tytusowi Działyńskiemu, stały się składowymi częściami biblioteki Czartoryskich i biblioteki w Kórniku, zob. W. Kowalowa, *Pamiętki Wołynia związane z wybitnymi działaczami polskimi*, „Zamojsko-Wołyńskie Zeszyty Muzealne”, Zamość 2003, t. 1, s. 162.

4 *Encyklopedia Kresów*, Kraków 2001, s. 527.

stycznego, rzeźby, numizmatów, archiwaliów i kolekcji bibliotecznych, znajdują się obok muzeów ukraińskich i rosyjskich także w muzeach polskich (w obecnych granicach państwa polskiego).

Spośród wołyńskich rezydencji prywatnych, wypełnionych niegdyś zbiorami artystycznymi i bibliotecznymi o znacznej wartości artystycznej i naukowej, na plan pierwszy wysuwa się rezydencja Wiśniowieckich w Wiśniowcu.

Zamek w Wiśniowcu wzniesiono w pierwszej połowie XVIII wieku z inicjatywy księcia Michała Serwacego Wiśniowieckiego (1680-1744), kanclerza wielkiego litewskiego. On to właśnie zgromadził w murach nowej rezydencji zbiory sztuki, archiwaliów i bibliotekę<sup>5</sup>. Następnie drogą sukcesji zamek w Wiśniowcu przeszedł na własność rodziny Mniszchów, która przez bez mała wiek kontynuowała dzieło księcia Michała S. Wiśniowieckiego, nie naruszając nic z nagromadzonych zbiorów, a przeciwnie przyczyniając się do ich powiększenia. Około roku 1851 w rezydencji znajdowała się znakomita kolekcja ponad 600 obrazów autorów szkoły włoskiej, francuskiej, niemieckiej, flamandzkiej i holenderskiej XVII i XVIII wieku. Galeria portretowa autorów polskich i obcych liczyła ponad 350 dzieł. Wnętrza zamku ozdobione były freskami i sztukaterią marmurową, około 45 000 antykamer wykładanych było kaflami holenderskimi. Biblioteka zamkowa liczyła w drugiej połowie XIX wieku 21 200 woluminów, z której trzecią część stanowiły dzieła w języku polskim. Dział rękopiśmienny biblioteki liczył 350 tomów (w tym liczne polonica zagraniczne). Ozdobą archiwum było 200 tys. różnych listów XVIII-wiecznych ze zbiorów marszałka wielkiego koronnego Jerzego Michała Mniszcha. W roku 1912 zbiory zamku wiśniowieckiego były już cieniem poprzedniej świetności. Powodem tego była przede wszystkim sprzedaż większości obiektów z wyposażenia i zbiorów przez rosyjskich właścicieli rezydencji w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku<sup>6</sup>.

Nie był to jednak ostateczny upadek Wiśniowca. W roku 1913 rezydencję nabył hrabia Zygmunt Grochowski. Dwa lata później zamek padł ofiarą zawieruchy wojennej. Przemarsze wojsk austriackich i rosyjskich, rabunek dokonany przez żołnierzy ukraińskich a następnie bolszewickich, a w końcu bezmyślna dewastacja dokonana przez okoliczną ludność, doprowadziły rezydencję do kompletnej ruiny. Wnętrza zostały zupełnie zrujnowane. Jak zanotował w początkach lat 20. XX wieku E. Chwalewik: „Pozostała [w rezydencji] część kolekcji portretów królewskich z wyklutymi przez żołdactwo bolszewickie oczyma i kilkadziesiąt powyrzynanych z ram płócien, przedstawiających dawnych dziedziców Wiśniowca. Z rzeźb zdobiących dawniej obficie wnętrza zamku, a zwłaszcza Salę Korybutów, Kaplicę i Salę Teatralną, z posągów mitologicznych, ustawianych na balustradzie tarasu, dziedzińcu i w parku, pozostało kilka naście ułomków (...)”<sup>7</sup>. Z dawnej świetności pozostał w pałacu jedynie piec kaflowy i marmurowy kominek”. W takim stanie zamek został zakupiony 6 maja 1924 r. przez Sejmik Powiatowy w Krzemieńcu. Obiekt odrestaurowano i umieszczono w nim szkołę rzemieślniczą<sup>8</sup>.

5 W. Tomkiewicz, *Dzieje zbiorów zamku wiśniowieckiego*, „Rocznik Wołyński”, t. 3, red. J. Hoffman, Równe 1934, s. 413, 433.

6 W. Tomkiewicz, op. cit., s. 422-431.

7 E. Chwalewik, *Zbiory polskie. Archiwa, biblioteki, gabinety, galerie, muzea i inne zbiory pamiętek w Ojczyźnie i na obczyźnie*, Warszawa 1926-1927, t. 2, s. 507.

8 W. Tomkiewicz, op. cit., s. 431.

W czasie licytacji XIX-XX-wiecznych wiele przedmiotów ze zbiorów zamku wiśniowieckiego, nabywali właściciele innych dworów i rezydencji wołyńskich. Nabytki te stanowiły w wielu przypadkach ozdobę ziemiańskich kolekcji artystycznych. Większość pozostałości, nawet tych drobnych, uległa zniszczeniu w wyniku I wojny światowej i rewolucji rosyjskich. Niewiele obiektów przetrwało do okresu międzywojennego w muzeach polskich. Krakowskie Muzeum Narodowe w roku 1910 otrzymało z daru hrabiego Branickiego z Suchej 10 portretów pochodzących z licytacji paryskiej mającej miejsce w tym roku, obejmującej 15 obrazów olejnych pochodzących z byłej galerii króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, nabytej do Wiśniowca w roku 1899. W roku 1907 Muzeum Narodowe w Krakowie otrzymało w darze od Rzymskokatolickiego Towarzystwa Dobroczynności w Petersburgu pięć barokowych pieców w typie moskiewskim, które znajdowały się uprzednio w zamku wiśniowieckim. Piece te wykonane w drugiej połowie XVIII wieku, zakupione w latach 80. XIX wieku przez polskiego antykwariusza w Petersburgu, Leona Liniewicza, zostały nabyte drogą spadku przez Towarzystwo Dobroczynności<sup>9</sup>. Po przewiezieniu do Krakowa, piece umieszczono na zamku Wawelskim i ostatecznie ustawiono w prywatnych apartamentach królewskich i reprezentacyjnych komnatach królewskich zamku w latach 1918-1928. Piece znajdują się tam do dzisiaj<sup>10</sup>. W zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie w roku 1906 znalazły się także portrety pochodzące z zamku wiśniowieckiego (m.in. wizerunek matki Iwana Mazepy oraz portret Karola Stanisława Radziwiła zw. „Panie Kochanku” (1734-1790), ordynata nieświeskiego i ołyckiego)<sup>11</sup>.

W okresie międzywojennym wiele rękopisów z ogromnego archiwum wiśniowieckiego, znajdowało się w lwowskim Ossolineum (rękopisy Mniszchów), a w Bibliotece Przeździeckich w Warszawie przechowywano pięć tek, stanowiących część archiwum księcia Michała Serwacego Wiśniowieckiego (1680-1744), hetmana i kanclerza wielkiego litewskiego<sup>12</sup>. Po II wojnie światowej w Londynie wypłynął na rynek antykwareczny, jako własność prywatna, duży zespół rysunków i planów architektonicznych z dawnej kolekcji Mniszchów w Wiśniowcu. Został on nabyty na jednej z aukcji paryskich w 1902 lub 1910 roku. Część tego zespołu w roku 1975 zakupiło Muzeum Narodowe w Warszawie, część druga pozostała w Londynie. W obu częściach znajdują się m.in. niesygnowane projekty przebudowy zamku wiśniowieckiego z początków XIX wieku<sup>13</sup>. Z przechowywanej w Muzeum Historycznym w Kijowie części dawnej galerii portretów Wiśniowieckich i Mniszchów (podarowanych w 1898 r. do Kijowa przez bankiera kijowskiego Iwana Tolla), trzy owalne portrety przedstawiające: Konstantego Wiśniowieckiego (zm. 1584 r.), wojewodę bełskiego, królową Eleonorę (1653-1697), żonę Michała Korybuta Wiśniowieckiego oraz Mikołaja Mniszcha, starostę jasielskiego, syna Jana Karola Mniszcha (1716-1759), podkomorzego litewskiego,

9 M. Piątkiewicz-Dereniowa, *Les poêles en faïence de Wiśniowiec du XVIII<sup>e</sup> s. au château de Wawel*, „Cahiers de la Céramique du Verre et des Arts du Feu”, nr 32, 1963; Taż, *Artystyczna ceramika europejska w zbiorach polskich*, Warszawa 1991, s. 45, poz. 150; *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. IV. *Miasto Kraków*, cz. 1 *Wawel*, red. J. Szablowski, Warszawa 1965, s. 44; M. Dąbrowska, *Kafle i piece kaflowe w Polsce do końca XVIII wieku*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1987, s. 21 przypis 38.

10 *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, op. cit., s. 44: „Piece umieszczono w sypialni Zygmunta I, w pokoju obok niej i w pokoju przy schodach Poselskich na I piętrze oraz w Izbie Poselskiej i Sali Turniejowej na II piętrze zamku”.

11 W. Tomkiewicz, op. cit., s. 432.

12 W. Tomkiewicz, op. cit., s. 432; Tenże, *Testament Jeremiego Wiśniowieckiego*, „Miesięcznik Heraldyczny”, nr 4, 1930, s. 69-70.

13 R. Aftanazy, *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, t. 5: *Województwo wołyńskie*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1994, s. 575.

łowczego koronnego, przekazano w roku 1946 do Polski. Zostały one umieszczone w Muzeum Narodowym we Wrocławiu<sup>14</sup>.

Z kolejnej znakomitej rezydencji wołyńskiej, siedziby ziemiańskiej w Antoninach nad Ikopatią, należącej kolejno do Ostrogskich, Lubomirskich, Sanguszków i Potockich, i zgromadzonych tam w XIX wieku przez ostatnich właścicieli, bogatego zbioru bibliotecznego, galerii obrazów, kolekcji cennej porcelany i brązów, pozostały do dzisiaj pojedyncze obiekty. Pałac antoniński zniszczono podczas rewolucji bolszewickiej w roku 1917. Część wyposażenia, a także cenną kolekcję obrazów zdołano wówczas uratować, przenosząc ją do dworu w Derażnem<sup>15</sup>. Meble, bibliotekę oraz archiwum antonińskie przeniesiono w roku 1919 z pałacu do pobliskich stajni i wozowni, skąd w roku 1920 wywieziono je do Warszawy i umieszczono w Pałacu Potockich przy Krakowskim Przedmieściu. Wraz z pałacem zbiory te uległy zniszczeniu w roku 1944<sup>16</sup>.

Ocalały z zawieruchy wojennej tylko niektóre obrazy, porcelana korecka, lustra z herbami rodu Sanguszków z zamku zasławskiego oraz popiersie króla Jana III Sobieskiego z rezydencji antonińskiej. Ocalałe przedmioty uniknęły zagłady dlatego, że uprzednio zostały umieszczone przez Niemców w budynku Muzeum Narodowego w Warszawie lub zostały przez nich wywiezione, a następnie po wojnie odnalezione i rewindykowane. Zarówno ocalałe obrazy z galerii antonińskiej jak i porcelana przeszły na własność Muzeum Narodowego drogą darowizny Romana Potockiego (1893-1971), ostatniego właściciela Antonin, lub drogą kupna. Wspomniane popiersie króla Jana III Sobieskiego, przekazane zostało na Wawel. Dzieło to, autorstwa Giacomo Monaldi (ok. 1730-1798) z ok. 1783 r., wykonane w związku z obchodami setnej rocznicy zwycięstwa nad Turkami odniesionego pod Wiedniem w roku 1683, pochodzące ze zbiorów Romana Potockiego, wcześniej znajdowało się w kolekcji Mniszchów w zamku wiśniowieckim<sup>17</sup>.

Rezydencją wołyńską, znaną z cennych zbiorów bibliecznych, archiwaliów i galerii malarstwa polskiego i obcego, była także rezydencja w Sławucie. Dobra sławuckie wchodziły w skład ordynacji ostrogskiej, a następnie przeszły w ręce rodziny Sanguszków. Książę Hieronim Janusz Sanguszko (1743-1812), wojewoda wołyński, w końcu XVIII stulecia wznosił w Sławucie nad Horyniem pierwotny pałac jednopiętrowy. Dopiero jednak książę Roman Stanisław Sanguszko (1800-1881), powstaniec z 1831 r., po powrocie z zesłania w roku 1844, rozbudował rezydencję. Zgromadzone w pałacu zbiory składały się z liczącej w latach 70. XIX wieku kilkanaście tysięcy tomów

14 T. Głowacka-Pocheć, *Portrety Książąt Wiśniowieckich w Wilanowie i ich pierwowzory*, „Biuletyn Historii Sztuki”, R. XXX, nr 2, 1968, s. 191-206; R. Aftanazy, op. cit., s. 576.

15 R. Aftanazy, op. cit., s. 24-25, 92-93.

16 Zniszczeniu uległa biblioteka oraz obrazy pędzla m.in. Jana Matejki, braci Kossaków, Laszlo (1869-1937), portrecisty węgierskiego. Zniszczeniu uległa też część zbiorów antonińskich, które odziedziczył Roman Potocki i umieścił w swoim majątku Derażne na Wołyniu. W zbiorze tym, wśród malarstwa nowszego wyróżniały się prace: Juliusza Kossaka „Stado Mohorta” i Wojciecha Kossaka „Polowanie konne w Antoninach” razem z trzema szkicami do tego dzieła. Po II wojnie światowej uratował się tylko obraz Wojciecha Kossaka pt. „Polowanie par force u Józefa Potockiego w Antoninach” (1909 r.), obecnie w posiadaniu prywatnym; K. Olszański, *Wojciech Kossak*, Warszawa 1982, poz. 232.

17 T. Makowski, *Rzeźby zbioru Stanisława Augusta*, Kraków 1948, s. 67, il. 25; *Zbiory Zamku Królewskiego na Wawelu*, Warszawa 1975, s. 397 poz. 112; J.T. Petrus, M. Piątkiewicz-Dereniowa, M. Piwocka, *Wschód w zbiorach wawelskich (przewodnik)*, Kraków 1976, s. 53; *Chwała i sława Jana III w sztuce i literaturze XVII-XX w.*, *Katalog wystawy*, red. W. Fijałkowski, J. Mielezko, Warszawa 1983, s. 202, poz. 156a; *Odsiecz wiedeńska 1683. Wystawa jubileuszowa w Zamku Królewskim na Wawelu w trzechsetlecie bitwy. Tło historyczne i materiały źródłowe*, Kraków 1990, t. 1-2; [http://www.wawel.krakow.pl/zbiory\\_muzealne.rzezba](http://www.wawel.krakow.pl/zbiory_muzealne.rzezba) (K. Kuczman).

biblioteki, kosztownego zbioru dawnej broni i chorągwi szytych na atlasach, kolekcji akwarel oraz bogatej kolekcji zdobionych w miniatury rękopisów XV-XVII w. oraz archiwum rodzinnego Sanguszków, przeniesionego w roku 1866 z zamku w Zaslawiu. Na zbiór archiwalny składały się m.in. archiwum ostrogskie, zasławskie Tarnowskich z Horochowa i tzw. kowelskie archiwum Sanguszków<sup>18</sup>.

Wszystkie te zbiory, łącznie z kolekcją polskich i angielskich sztychów, zostały uporządkowane i skatalogowane na przełomie XIX i XX wieku<sup>19</sup>. W początkach I wojny światowej, w obawie przed zbliżającą się ofensywą niemiecką, całe archiwum sławuckie i niewielką część innych zbiorów wywieziono w głąb Rosji. Po roku 1921 na podstawie klauzuli traktatu ryskiego, zbiory te powróciły do Polski i ulokowane zostały w Gumniskach pod Tarnowem. Obecnie zarówno zbiory graficzne jak i kilkanaście obrazów z galerii portretowej Sanguszków w Sławucie, znajdują się w zbiorach podworskich Muzeum Okręgowego w Tarnowie<sup>20</sup>. Sanguszkowski zbiór graficzny obejmuje trzy odrębne kolekcje, które powstały w Sławucie, Podhorcach oraz w Gumniskach. Zbiory sławuckie wiążą się z osobą Romana Adama Sanguszki (1801-1881), na co wskazuje okrągła pieczęć z napisem: *Biblioteka Romana Sanguszki*, wyróżniająca obiekty z tego zespołu<sup>21</sup>.

W zbiorach Muzeum Okręgowego w Tarnowie znajduje się również bogaty zespół wizerunków przedstawicieli rodu Sanguszków. Portrety z kolekcji tarnowskiej obejmują 26 postaci i należały uprzednio do dworskiej kolekcji Sanguszków w Gumniskach. Wśród nich znajdują się pojedyncze wizerunki związane z wołyńską siedzibą Sanguszków w Sławucie. Wśród 17 wizerunków sygnowanych napisem: „Sławuta” w kolekcji tarnowskiej znajdują się m.in. portrety: Romana Fedorowicza Sanguszki (1537-1571) – autorstwa Jana Suchodolskiego z 1843 r., Zofii Sanguszkowej (zm. 1605 r.) – nieznanego malarza holenderskiego z I połowy XVII w., Pawła Karola Sanguszki (1680-1750) – z I. połowy XVIII wieku, Hieronima Sanguszki (1743-1812), wojewody wołyńskiego – z 4. ćwierci XVIII wieku, Eustachego Erazma Sanguszki (1768-1844) – autorstwa J. Schorn’a z 1814 r., Romana Adama Sanguszki (1801-1881) – pędzla Tadeusza Grochowskiego z 1875 r., Władysława Sanguszki (1803-1870), posła na sejm galicyjski w latach 1861-1869 – pędzla Giacomo G. Battig’a z ok. 1845 r., Romana Damiana Sanguszki (1832-1917) – autorstwa Mikołaja Dawidowicza z 2. połowy XIX w.<sup>22</sup>

18 R. Aftanazy, op. cit., s. 471; Zob. W. Berkowski, *Sławuta jako rezydencja książąt Sanguszków od końca w. XVIII do początku w. XX*, „Zamojsko-Wołyńskie Zeszyty Muzealne. Numer specjalny”, *Twierdże kresowe Rzeczypospolitej*, Zamość 2004, t. 2, s. 155-162.

19 *Archiwum ks. Lubartowiczów-Sanguszków*, Lwów 1887-1897 t. 1-5; B. Korczak, *Katalog rękopisów archiwum ks. Sanguszków w Sławucie i historia tegoż archiwum*, Sławuta 1902; Zob. J.I. Kraszewski, *Wspomnienia Wołynia, Polesia i Litwy*, Warszawa 1985 s. 159-161; R. Aftanazy, op. cit., s. 471.

20 P. Chrzanowska, *Katalog portretów ks. Sanguszków w zbiorach Muzeum Okręgowego w Tarnowie*, oprac. K. Sołtys, Tarnów 1994; *Siedemdziesiąt lat Muzeum w Tarnowie*, red. J. Bogacz, S. Kuboń, A. Szpunar, Tarnów 1997; K. Bańburski, A. Szpunar, *Zamek w Podhorcach w posiadaniu Rzewuskich i Sanguszków*, „Zamojsko – Wołyńskie Zeszyty Muzealne”, t. II. *Twierdże Kresowe Rzeczypospolitej*, Zamość 2004 s. 139-153; A.Z. Sołtys, *Kolekcja grafiki i rysunku, [w:] 80 lat Muzeum w Tarnowie*, red. A. Bartosz, Tarnów 2007 s. 103-114; K. Sołtys, *Malarstwo*, tamże, s. 95-102; Zob. też: J.K. Ostrowski, J. T. Petrus, *Podhorce – dzieje wnętrz pałacowych i galerii obrazów*, Kraków Zamek Królewski na Wawelu, 2001.

21 *Siedemdziesiąt lat Muzeum w Tarnowie...*, s. 58-60; K. Sołtys, op. cit. Osobny człon kolekcji sanguszkowskich stanowi kolekcja graficzna z Podhorców, na którą składa się część zbiorów Aleksandra Lubomirskiego, którą jako dziedzictwo po ojcu wniosła w posagu Rzewuskim, Rozalia Aleksandra Lubomirska, żona „emira” Wacława Rzewuskiego. Od roku 1865 kolekcja stała się własnością Sanguszków.

22 P. Chrzanowska, *Katalog portretów książąt Sanguszków...*, s. 18, 20, 22, 44, 46, 48, 50, 56, 74, 78, 82, 90, 104.

Kolejną rezydencją, z której dotrwała do naszych czasów część zgromadzonej w jej murach kolekcji pamiętek wołyńskich, była siedziba rodu Chodkiewiczów herbu Gryf w Młynowie, położonym w dawnym województwie wołyńskim. W XVI wieku Młynów należał do książąt litewskich, potem pozostawał we władaniu Wiśniowieckich i Chodkiewiczów. Na przełomie XVIII i XIX wieku rezydowała tutaj Ludwika z Rzewuskich Chodkiewiczowa (1744-1816), wdowa po Janie Mikołaju Chodkiewiczu (1738-1781), staroście żmudzkiem. Na jej polecenie wzniesiono w Młynowie empirowy pałac, według projektu Ludwika Szlegla, otoczony parkiem, kanałami i kaskadami wodnymi. Po swojej matce pałac odziedziczył jej jedyny syn, Aleksander hrabia Chodkiewicz (1776-1838), generał brygady, senator – kasztelan Królestwa Polskiego, w roku 1812 członek Rządu Tymczasowego Litwy, poza tym literat, naukowiec i kolekcjoner, m.in. członek Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie i członek honorowy Uniwersytetu Wileńskiego. W początkach XIX wieku A. Chodkiewicz zgromadził w Młynowie m.in. okazałą bibliotekę i kolekcję unikatowych dokumentów i archiwaliów polskich oraz zbiór pamiętek historycznych. Tak opisywał zbiory A. Chodkiewicza w Młynowie, Józef I. Kraszewski, który zwiedzał rezydencję u schyłku lat 30. XIX wieku: «Jadąc do Dubna miałem przyjemność być w Młynowie u hrabiego Aleksandra Chodkiewicza, znanego z uczonych prac swoich (...). Piękne położenie Młynowa (...), pałac, ogród nie tyle mnie tu wiodły, ile ciekawość poznania gospodarza i widzenia jego historycznych zbiorów (...), łaskawy gospodarz przeprowadził mię do ciekawego zbioru rękopismów swoich. Zapewne znajomość z [Tadeuszem] Czackim i innymi uczonymi, mniej skrupulatnymi, a zapalonymi miłośnikami pamiętek krajowych, była powodem, że hrabia z niezmierną ostrożnością swoje skarby mi ukazywał, jakby się z mojej strony jakiego przywłaszczenia lękał (...). Przeglądałem rękopisma, z których najważniejszym zdał się statut po rusku z r. 1566 i drugi późniejszy polski. [Chodziło o nigdy nie wydany *Statut Litewski* z 1566 roku w języku ruskim, noszący nazwę „wołyńskiego”, drukiem ogłoszono III *Statut Litewski* w 1588 roku, który też został przetłumaczony na język polski – przypis J.F.] (...). Gospodarz najuprzejmiej wszystko, co było najciekawszego, pokazywał. W rękopismach porządek był uczyniony materiami i alfabetem (...). Przejrzeliśmy wiele przywilejów z podpisami królów i listów znakomitych osób, większych familii historycznych litewskich, między którymi Chodkiewiczowie tak piękne mają miejsce. Widziałem własnoręczny list Stefana Czarnieckiego (...) do historii ważny pomnik; wiele raportów wojennych Kościuszki (jeden z nich o bitwie pod Szepetówką); ułamki korespondencji Szczęsnego Potockiego. Znaczna biblioteka hrabiego, wynosząca do 20 000 tomów, znajdowała się jeszcze naówczas w Warszawie. Najgłówniejszym zatrudnieniem hrabiego były badania chemiczne, do których laboratorium potrzebne i maszyny posiadał (...). Prócz mnóstwa przywilejów i listów różnych czasów, nie starszych jednak nad wiek XVI, pokazywał mi hrabia inne jeszcze pamiętki, jako buławę Gąsiewskiego [hetmana Wincentego Gosiewskiego (1625/29-1662) – J.F.], żelazną, złoconą, na której niezgrabnie wyryto: Pro Deo et Patria Gosiewski Palat; szablę, która miała należeć do Jana III. Oprawa jej nowsza, na głowni z jednej strony herb Janina i słowa: Cave a falsis amicis, salvabo te ab inimicis, z drugiej krzyż i legenda wyzłocona: Haec meta laborum itd.»<sup>23</sup>.

Obok kolekcji bibliotecznej, archiwaliów i pamiętek historycznych w Młynowie znajdowała się obszerna galeria portretowa, z której najliczniejszą grupę obrazów stanowiły portrety rodzinne Chodkiewiczów, umieszczone w połowie XIX wieku w spe-

23 J.I. Kraszewski, *Wspomnienia Wołynia, Polesia i Litwy*, Warszawa 1985, s. 243-244.



cialnie na ten cel przeznaczonym pokoju „szafirowym” i w przedpokoju prawym rezydencji<sup>24</sup>. Zbiory młynowskie, wzbogacane w ciągu XIX wieku, doznawały jednak w tym czasie i pewnych strat. Dotyczy to zwłaszcza okresu, kiedy właścicielem majątku był Mieczysław Chodkiewicz (1807-1851), przebywający stale w Dreźnie. Młynów pozostawał wtedy na łasce nieuczciwych administratorów. Przepadło wówczas wiele cennych przedmiotów, przede wszystkim sreber i porcelany<sup>25</sup>. W roku 1915 pałac młynowski znalazł się na linii frontu austriacko-rosyjskiego i uległ w ciągu dziewięciu miesięcy działań wojennych znacznym zniszczeniom. Zbiory jednak wciąż pozostawały w zasadniczej swej części nienaruszone. Podczas służby wojskowej i nieobecności w Młynowie kolejnego jego właściciela Mieczysława hrabiego Chodkiewicza (1876-1933), syna Władysława (1845-1905) i Julii z Ledóchowkich (1853-1919), opiekę nad zbiorami pamiątek młynowskich sprawowały matka właściciela Julia i jej córka Zofia (1879-1919), siostra Mieczysława hr. Chodkiewicza. Obie zginęły tragicznie 28 maja 1919 r., zamordowane przez zrewolucjonizowaną bandę chłopów. Pałac uległ wówczas splądrowaniu, jego urządzenie i zbiory w dużym stopniu zniszczono lub rozgrabiono<sup>26</sup>. Uratowały się głównie przedmioty uprzednio zamurowane. Mieczysław hr. Chodkiewicz po powrocie z wojska zastał jedynie szczątki mebli, kilkadziesiąt obrazów i portretów kolekcji młynowskiej, niewielkie resztki biblioteki oraz pozostałości splądrowanego i zniszczonego archiwum<sup>27</sup>.

Aby uchronić przed zniszczeniem najcenniejsze obiekty z ocalałych zbiorów młynowskich, Mieczysław hr. Chodkiewicz wywiózł je do Krakowa i Lwowa. Dla Krakowa przeznaczył większą ocalałą część z archiwum pałacowego oraz ok. 5000 cenniejszych tomów z dawnego księgozbioru młynowskiego. Wszystkie te obiekty przekazał Muzeum Narodowemu w Krakowie. Do zespołu dołączone zostały także akta gospodarcze, przechowywane na Wołyniu. Część archiwum została uporządkowana w okresie międzywojennym przez Adama Wolańskiego (1852-1933)<sup>28</sup>. W roku 1951 w wyniku porozumienia Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych z Zarządem Muzeów, archiwum młynowskie przeniesione zostało do Archiwum Państwowego w Krakowie<sup>29</sup>. W Muzeum Narodowym pozostało m.in. ponad 80 dokumentów pergaminowych z lat 1496-1738 z oryginalnymi pieczęciami woskowymi, część akt rodzinnych, korespondencji oraz akta obrony twierdzy Modlin z roku 1813<sup>30</sup>.

Oprócz archiwum i biblioteki Mieczysław hr. Chodkiewicz wywiózł z Młynowa także obrazy i inne cenniejsze dzieła sztuki. Stąd na Zamku Wawelskim w Krakowie znalazł się portret hetmana Jana Karola Chodkiewicza w zbroi z buławą hetmańską w ręku. Do Muzeum Narodowego w Krakowie przekazał M. hr. Chodkiewicz jako dar

24 R. Aftanazy, op. cit., s. 284.

25 Ibidem, s. 285.

26 Ibidem, s. 285.

27 Ibidem, s. 285.

28 A. Wolański, historyk amator, numizmatyk, ziemianin z zawodu agronom. Od 1919 r. mieszkał w Krakowie. Porządkował zbiór numizmatyczny Muzeum Czapskich i podarował temu muzeum część swoich zbiorów bibliotecznych i dzieł sztuki. Współpracował z Komisją Rewindykacyjną na rzecz zwrotu Polsce dóbr kultury wywiezionych po rozbiorach do Rosji. Redaktor „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologicznych”, od 1919 r. prezes Towarzystwa Numizmatycznego w Krakowie; S.K. Kuczyński, *Wolański Adam*, [w:] *Słownik Historyków Polskich*, Warszawa 1994, s. 562.

29 Archiwum Państwowe w Krakowie, Akta majątków ziemskich, rodów i rodzin oraz spuścizny. Część archiwa majątkowe i rodowe: młynowskie Chodkiewiczów (1463/ 1499-1932); S. Pełeszowa, *Zbiór akt wojskowych Aleksandra Chodkiewicza w Archiwum Młynowskim przechowywanym w Archiwum Państwowym w Krakowie*, „Archeion”, t. 57, 1972, s. 127-138; Tejże, *Archiwum Młynowskie Chodkiewiczów (1499-1932)*, „Archeion”, t. 69, 1979, s. 115-128.

30 R. Aftanazy, op. cit., s. 287; S. Pełeszowa, *Zbiór akt wojskowych...*, s. 127-128.

obraz autorstwa Franciszka Smuglewicza (1745-1807) z ok. 1786-1797 r. pt. „Przyjęcie Stanisława Augusta przez Trybunał Lubelski”<sup>31</sup>. Niestety, praktycznie cała kolekcja porcelany z takich wytwórni jak Korzec, Baranówka, Belweder i Sèvres, uległa zniszczeniu w okresie II wojny światowej. Ostatnim właścicielem Młynowa był starszy syn Mieczysława hr. Chodkiewicza, Krzysztof Chodkiewicz (1912-1978), żonaty z Marią Komarnicką (1914-1993) herbu Sas. W roku 1939 dobra rodzinne Chodkiewiczów, ograniczone były już tylko do Młynowa z folwarkami o powierzchni ok. 3000 ha i Antonowiec z obszarem ok. 1200 ha. Pałac młynowski po roku 1939 rozebrany został do fundamentów<sup>32</sup>.

W pałacu młynowskim uległa zniszczeniu także część zbiorów porcelany i mebli z rezydencji Miączyńskich w Satyjowie (położonym ponad 20 km na wschód od Młynowa) w dawnym województwie wołyńskim. Miączyńscy byli właścicielami Satyjowa od roku 1850. W klasycystycznym pałacu z 1801 r., z fundacji Hulewiczów-Wojsiutyńskich, zgromadzono przez wiele pokoleń bogate kolekcje dzieł sztuki, mebli, porcelany i pamiątek historycznych<sup>33</sup>. Wielką atrakcją zbiorów satyjowskich był obok galerii malarstwa, także tzw. „złoty” serwis obiadowy (talerze, półmiski, sztućce), srebrny i grubo złożony, dekorowany herbami Potockich i Miączyńskich, wykonany w gdańskim warsztacie złotniczym w roku 1755 i stanowiący wyprawę ślubną Katarzyny Potockiej, żony Józefa Miączyńskiego, wojewodzica czernihowskiego<sup>34</sup>. Ze wspomnianych wyżej pamiątek historycznych poczesne miejsce zajmowały w zbiorach satyjowskich dwie srebrne buławy. Pierwsza z nich, wysadzana szafirami, należała do hetmana wielkiego koronnego Stanisława Mateusza Rzewuskiego (1662-1728), druga, wysadzana granatami i turkusami, wykonana w warsztacie krakowskim, należała do generała porucznika wojsk koronnych, od 1793 r. hetmana wielkiego koronnego Piotra Ożarowskiego (ok. 1730-1794). Ta ostatnia po II wojnie światowej sprzedana została do Muzeum Narodowego w Warszawie.

Ziemia wołyńska była przez cały XIX i początek XX wieku niezmiennie miejscem, gdzie mimo represji, konfiskat i zniszczeń, dokonywanych przez zaborców i przetaczających się przez te ziemie zawieruch wojennych, gromadzono (szczególnie w siedzibach ziemiańskich) wiele cennych przedmiotów, kolekcji i zbiorów bibliotecznych. Domy ziemiańskie gromadziły różnego typu zbiory, będące zarówno świadectwem zmieniających się zainteresowań i mentalności swoich właścicieli, ale także źródłem do dziejów rodowych, kroniką życia codziennego i obyczaju<sup>35</sup>. Do wymienionych wyżej rezydencji wołyńskich, z których pamiętki zachowały się do dzisiaj w zbiorach muzeów polskich, dodać wypada jeszcze siedziby m.in. w Iwanczycach, (z których zachowały się w zbiorach Muzeum ks. Czartoryskich w Krakowie rysunki wykonane przez

31 MNK II-a-682 (122 358); H. Blak, B. Malkiewicz, E. Wojtałowa, *Malarstwo polskie XIX wieku (Nowoczesne Malarstwo polskie. Katalog zbiorów* pod red. Z. Gołubiew, cz. 1.), Kraków 2001, s. 319 poz. 890; w zbiorach Biblioteki ks. Czartoryskich w Krakowie zachowany jest do dzisiaj inwentarz zbiorów młynowskich, zawierający obiekty z galerii obrazów i kolekcji dzieł sztuki, sporządzony po śmierci Mieczysława hr. Chodkiewicza w 1851 r. (MNK, Biblioteka Czartoryskich, sygn. 825/22 N. 1., 110, 132. Archiwum Młynowskie, cyt. za: R. Aftanazy, op. cit., s. 284, 290 przypis 33).

32 R. Aftanazy, op. cit., 255, 287-288.

33 *Encyklopedia Kresów*, op. cit., s. 415.

34 R. Aftanazy, op. cit., s. 451.

35 J. Feduszka, *Zbiory wołyńskich „rezydencji muzeów” i ich właściciele w XIX wieku*, [w:] *Przeszłość przyszłości. Rola polskiego i ukraińskiego muzealnictwa w zachowaniu i dokumentowaniu dziedzictwa kulturowego pogranicza*, red. P. Kondraciuk, J. Kuśnierz, A. Urbański, „Zamojsko-Wołyńskie Zeszyty Muzealne”, Zamość 2006-2007, t. 4, s. 179.

Magdalenę Bystry ok. 1820 r., przedstawiające park dworski wokół tej rezydencji)<sup>36</sup>, Szpanowie, (z którego w zbiorach Muzeum – pałacu w Nieborowie znajdują się akwarele z ok. 1835 r., malarki-amatorki, Aleksandry ze Steckich Radziwiłłowej (1796-1864), żony księcia Michała Gedeona Radziwiłła (1778-1850))<sup>37</sup>, Tuczynie<sup>38</sup>, Berehu<sup>39</sup>, Cepcewiczów Wielkich (w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie znajduje się portret króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, przypisywany Bacciarellemu, pochodzący z galerii pierwotnie należącej do Urbanowskich, następnie Poniatowskich)<sup>40</sup>, Hołobach<sup>41</sup>, Horochowie<sup>42</sup> i Romanowie<sup>43</sup>. Z siedzib tych niekiedy jedynie tylko pojedyncze obiekty znalazły swoje nowe miejsce w zbiorach muzeów m.in. Krakowa, Warszawy i Wrocławia oraz muzeów – pałaców w Wilanowie i Nieborowie. W tym kontekście ważne staje się obecnie prześledzenie losów poszczególnych kolekcji i zbiorów wołyńskich oraz obiektów pozostałych po nich do dzisiaj. Zarówno tych o dużej klasie artystycznej, jak i pozostałych, będących niekiedy tylko fragmentami np. dawnego wystroju i dekoracji wnętrz pałacowych lub stanowiących pamiątki historyczne, związane z dziejami i losami rodzin ziemian wołyńskich. Praca ta niewątpliwie żmudna i wymagająca wiele cierpliwości badawczej czeka w dalszym ciągu na swojego wykonawcę.

Równie ciekawym i z naukowego punktu widzenia cennym zadaniem, byłoby prześledzenie i dokładne rozpoznanie archiwalne, losów bezcennych niekiedy obiektów, w tym dzieł sztuki, wywiezionych w latach 1940-1941 z terenów Wołynia do muzeów Kijowa, Moskwy i Leningradu (obecnie Petersburga), bez jakiegokolwiek zinventaryzowania. Przykładem tragicznych i zawiłych losów zbiorów kresowych jest m.in. kolekcja ołycka Radziwiłłów, (z której starodruki i inkunabuły uległy barbarzyńskiemu zniszczeniu, spalone przez czerwonooarmistów podczas srogich zim z lat 1940-

36 R. Aftanazy, op. cit., s. 152-153.

37 R. Aftanazy, op. cit., s. 494-495 (fot. 617-619, 621-629).

38 Ozdobą pokoju bawialnego (salonu) w rezydencji Tuczyńskiej był zbiorowy portret rodziny wojewody sieradzkiego Michała Walewskiego (1735-1806), z postaciami naturalnej wielkości. Obraz ten spłonął wraz z pałacem. Autorstwo obrazu przypisuje się Józefowi Oleszkiewiczowi. Najprawdopodobniej M. Walewski polecił także wykonać z tego obrazu pomniejszone kopie dla każdego ze swych potomków. Jedną z takich kopii znajdowała się w zbiorach Steckich w Romanowie. Druga, będąca niegdyś w posiadaniu spadkobierców Teresy z Walewskich Bierzyńskiej, a następnie w zbiorach rodziny Manteuffłów, znajduje się obecnie w zbiorach muzeum wilanowskiego. Potraktowana jako oryginał przypisywana jest malarzowi Kazimierzowi Sobińskiemu; R. Aftanazy, op. cit., s. 508, 510; *Portrety osobistości polskich znajdujące się w pokojach i galerii pałacu w Wilanowie*, Warszawa 1967, s. 222 i n.

39 R. Aftanazy, op. cit., s. 33-36.

40 W niektórych pokojach rezydencji znajdowały się piękne posadzki, które uległy całkowitemu zniszczeniu w czasie I wojny światowej, łącznie z całym stylowym wyposażeniem pałacu. Obie wojny światowe przetrwał tylko portret króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. W myśl tradycji rodzinnej obraz ten Elżbieta Grałowska (1748/49-1810), metresa Stanisława Augusta Poniatowskiego, miała podarować Leonowi Poniatowskiemu, właścicielowi Cepcewicz Wielkich „za jakieś pożyczone sumy”, R. Aftanazy, op. cit., s. 71.

41 R. Aftanazy, op. cit., s. 119-124; Z całego wyposażenia pałacu i galerii portretowej przetrwała do XX wieku część mebli oraz sporo dzieł sztuki, w tym portrety: króla Stanisława Augusta Poniatowskiego ze szkoły Bacciarellego, Jerzego Cyriaka Potockiego (1753-1792), autorstwa Per Kraffita z 1790 roku oraz portret wojewodziny Marianny z Potockich Wilżyny, pędzla Wojniakowskiego. Dwa ostatnie portrety znajdowały się w posiadaniu Adama Podlewskiego w Warszawie, który przeznaczył je do zbiorów publicznych.

42 Do II wojny światowej przetrwała część zbiorów Horochowskich, które znalazły się w siedzibie Tarnowskich w Dzikowie. W czasie wojny i po jej zakończeniu także i one zostały rozproszone. Pojedyncze obiekty znalazły się w muzeach polskich; R. Aftanazy, op. cit., s. 128-130.

43 R. Aftanazy, op. cit., s. 394-409; ostatni właściciele Romanowa Henryk i Henryka Steccy, mieli tylko jedną córkę, Rognię (1885-1922), która poślubiła w 1905 r. Adama Zdzisława Zamoyskiego (1872-1933) z Wysocka. Jeszcze za życia rodziców otrzymała ona część zbiorów romanowskich. W 1911 r. m.in. obrazy „Orfeusz” Dawida oraz „Ofiara w Listne”, jak i wiele innych przewieziono do Warszawy, gdzie w większości przetrwały I i II wojnę światową. Część zbiorów oddano w okresie międzywojennym w depozyt do Muzeum Narodowego, a część zdeponowano w Krakowie na Wawelu.

1941). Nie znamy jednak całkowitej skali poniesionych w ten sposób strat oraz tego, co zachowało się do dzisiaj w małych muzeach regionalnych na Ukrainie. Przykładem uratowania drobnego fragmentu zbiorów wołyńskich są losy niewielkiej części rodzinnej kolekcji ołyckiej Radziwiłłów, przeniesionej do Łucka w latach 1940-1941 przez A. Dublanskiego i Z. Leskiego. Stanowi ona ozdobę zbiorów istniejącego tam obecnie Wołyńskiego Muzeum Krajoznawczego. W zbiorach tych są m.in. płótna światowej sławy mistrzów, takich jak: Jose Libera, Jacques Courtois (zw. Bourguignon), Nikolas Poussin, Aleksander Maniasco, F. Londonio, F. Winterhalter, Hans Holbein i J. Neugebauer. Wśród arcydzieł malarstwa polskiego znalazły się prace m.in. J. Suchodolskiego, J. Brandta, L. Loefflera, W. Kossaka, J. Fałata, W. Przerwy-Tetmajera i P. Michałowskiego<sup>44</sup>.

Zwrócenie się w kierunku takich zbiorów, wykonanie dokładnej kwerendy muzealnej i penetracji archiwalnej stanowi aktualne wyzwanie dla polskich muzealników zajmujących się dziedzictwem polskim na terenach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej. W naszym przypadku podkreślenia wymaga fakt chlubnej roli w ratowaniu dziedzictwa przeszłości, jaką odegrali, szczególnie w czasach komunizmu, niektórzy badacze i muzealnicy ukraińscy, ratując to, co pozostało z wielkich i znakomitych zbiorów rezydencji, zamków i muzeów ziemi wołyńskiej.

---

<sup>44</sup> Zob. N. Puškar, *Do istorii radzivilivskoj kolekciji u fondah Volinskogo Kraieznavčogo Muzeju*, [w:] *Mi-nułyie i sučasne Volyni ta Polissja. Olika i Radzivilli v istorii Volyni ta Ukraini. Naukovij Zbirnik*. Vypusk 18, Łuck 2006, s. 90-91; A. Syluk, *Muzeum Wołyńskie w Łucku i jego działalność w dziedzinie gromadzenia i ochrony zabytków*, „Zamojsko – Wołyńskie Zeszyty Muzealne”, T. IV. *Przeszłość przyszłości. Rola polskiego i ukraińskiego muzealnictwa w zachowaniu i dokumentowaniu dziedzictwa kulturowego pogranicza*, red. P. Kondraciuk, J. Kuśnierz, A. Urbański, Zamość 2006-2007, s. 241-251.



Popiersie króla Jana III Sobieskiego, ok. 1783. Giacomo Monaldi (ok. 1730-1798), marmur kararyjski. Pochodzi ze zbiorów Romana Potockiego, wcześniej znajdowało się w pałacu w Wiśniowcu na Wołyniu. Obecnie – Zamek Królewski na Wawelu Państwowe Zbiory Sztuki. Fot. Łukasz Schuster

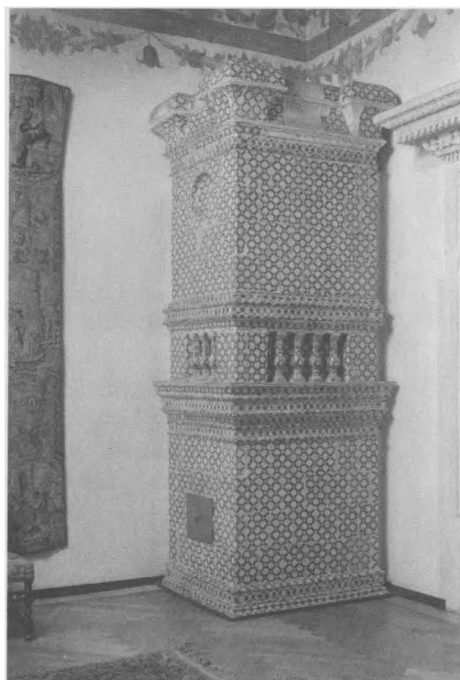


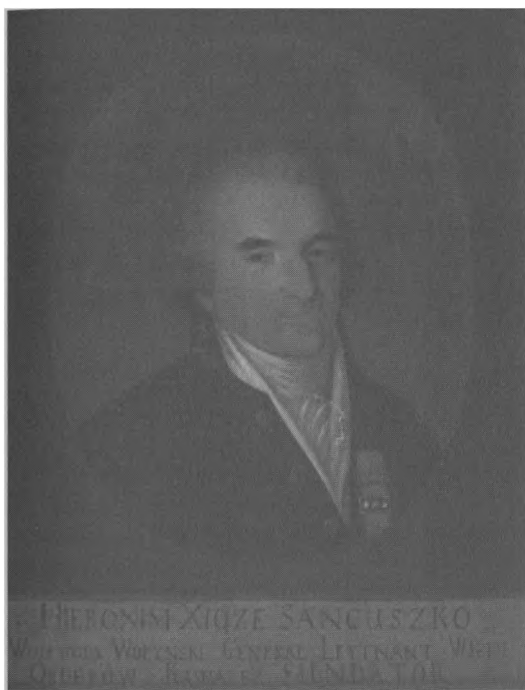
Piec kaflowy z zamku w Wiśniowcu, 2. poł. XVIII w. Obecnie znajdują się w Zamku Królewskim na Wawelu: w pokoju zwanym Salą Turniejową (górny) i w sypialni Zygmunta I (dolny).





Piece kaflowe z zamku w Wiśniowcu, 2. poł. XVIII w. Obecnie znajdują się w Zamku Królewskim na Wawelu: w Izbie Poselskiej (górny) i w pokoju przed sypialnią Zygmunta I (dolny).





Portret Hieronima Sanguszki (1743-1812), ok. 1810. Obraz olejny nieokreślonego malarza z początku XIX w. Z galerii portretowej książąt Sanguszków w Sławucie.

Muzeum Okręgowe w Tarnowie



Portret Cecylii Urszuli Sanguszkowej (1747-1772), ok. 1770. Obraz olejny nieokreślonego malarza z drugiej połowy XVIII w. Z galerii portretowej książąt Sanguszków w Sławucie. Muzeum Okręgowe w Tarnowie





Portret Janusza Modesta Sanguszki (1749-1806), po 1793. Obraz olejny nieokreślonego malarza z przełomu XVIII-XIX w. Z galerii portretowej książąt Sanguszków w Sławucie. Muzeum Okręgowe w Tarnowie



Portret Anieli Sanguszkowej (zm. 1825), po 1793. Obraz olejny nieokreślonego malarza z przełomu XVIII-XIX w. Z galerii portretowej książąt Sanguszków w Sławucie. Muzeum Okręgowe w Tarnowie